

## Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.  
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii  
miesią. 2 k. 50 h. } a 2-krot. 3 k. — h.  
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.  
rocznie 20 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.  
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorażczyzny 17-19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz peti-  
towy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadstawe za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerczy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.  
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych numerów  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacy<sup>o</sup> uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendrarz lwowski.

Piątek: 28 stycznia.

Imiona. Rz.-kat. Dziś Franciszka Salez. — Jutro: Martyna Panny. — Gr.-kat. Dziś: Petra Wershy. Jutro: Antonya Wel. — Słow. Dziś: Zdzisława. Jutro: Dobrogniewa.

Wschód słońca 7:41, zachód 4:48.

Nabożeństwa. Dziś o 9 w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo żałobne za Jana Kilińskiego, msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu o 10 u OO. Jezuitów, o 12 w katedrze. — Nieszpory o 4 u OO. Bernardynów, o 5 w katedrze, o 6 u OO. Jezuitów.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w dni powsz. g. 9-2; muz. dni powsz. 9-1, nadto we wtorek i piątek 3-5. — Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1; w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedział.) 9-2, w święta 10-1; Bibl. 9-1 i 5-8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12-2 i 4-7 — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorek, śr., piątek i sob. 4-6 (dla prac. nauk. codz.). — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środ., sob. i niedz. 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedz. i poniedz. 11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, śr., piątek i sob. 9-12 i 3-6.

Wystawy sztuki. Tow. przyj. sztuk pięknych. (pl. Św. Ducha 1. 10) codz. 10-5. Opł. 60 h., w niedz. 30 h. Salon sztuk pięknych Latoura (Trzeciego Maja 11) 10-7. Wstęp 40 h., młodz. szkol. 20 h. Obecnie 90 dzieł mistrza ang. Burne-Jones'a. — Okazów przemysłu krajowego. (pl. Halicki, dom Biesiadek) bezpłatnie.

Foto-Plastikon 46 razy premiiowane (Pasaż Hausmana). Od 24 do 31 stycznia do widzenia: Wspaniała podróż do słynnego miejsca klimatycznego w Abazji. Uroczyste wycieczki do Velosco, Castna etc. Wstęp 20 hal.

Odczyty i wykłady. Dziś: Powsz. wykł. uniwers. prof. dr. Twardowski. Krótki zarys logiki, (Długosza 6) o 6. Prof. dra Smoluchowskiego „Fizyka kuli ziemskiej“ (Długosza 6) 9:30. — Tow. Prawnicze: Prof. Dniestrzański: „Istota prawa komitetów“ o godz. 6.

Polędzenia i zgrupowania. Dziś: Sekret katalogowej Kola Kościuszki T. S. L. o 7 w. (Ocena „Prawy i Prawa“).

Teatr miejski. Dziś o g. 7 „Faust“. Jutro o 7 „Tosca“.

## Z Rady miejskiej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miasta Lwowa, ale posiedzenie tajne, tj. takie, które jest poświęcone sprawom wewnętrznym, osobistym i niektórym innym.

— Uciekam — mówił wczoraj jeden z radnych, wychodząc przed końcem posiedzenia — bo bezemnie może zabraknie kompletu i posiedzenie dzisiejsze może będzie kosztować miasto o kilkanaście tysięcy taniej..

Przytaczamy to powiedzenie poważnego radnego dla uplastycznienia czytelnikom o co chodzi na tego

rodzaju posiedzeniach, że mianowicie o pieniądze, nie możemy jednak skontrolować, o ile jest trafna pesymistyczna charakterystyka tajnych posiedzeń, zawarta w jego słowach, bo od czasu prezydentury dr. Małachowskiego zaniechano dawnego zwyczaju, że na tajnych posiedzeniach bywali dziennikarze, chociaż z prawem ograniczonego sprawozdania z obrad..

Przed wczorajszym posiedzeniem było znowu ruchliwo przed ratuszem, dzięki drobnym handlarzom, „vulgo“ przekupniom, czy „straganiarzom“. Na kurytarzach zaś deputaci ich opadli z żądaniem interwencji r. Hudeca, który nie był w stanie im nie pomóc, wobec tego, że posiedzenie było — tajne.

Trzeba przyznać, że oburzeni drobnymi handlarzami mieli rację. Bo chociaż nie koniecznie sympatyzujemy z walką na noże, jaką oni wypowiedzieli bojkot, jako niebezpiecznym swoim konkurentom, jednakże na odwrót nie możemy nie widzieć, że ich znowu magistrat, jak się to mówi, „wykiwał“.

Łudzone ich uwzględnieniem, czy choćby rozpatrzeniem ich żądań co do wydzierżawiania stanowisk w mieście, wprowadzono nawet sprawę przed Radę, a potem znowu odesłano do magistratu, a tymczasem na dzisiaj, nie czekając na zasadnicze, takie czy owakie, załatwienie sprawy, rozpisano licytację stanowisk. Takie postąpienie musiało wywołać rozdrażnienie, a nawet niektórzy przepowiadają burzliwe tego konsekwencje dla licytacji, która się dziś przed południem odbędzie w biurze rady Hobgarskiego...

Powracając do wczorajszego posiedzenia, to ciągnęło się ono do 10 niemal godziny, a załatwiono na niem bardzo wiele spraw osobistych.

Przedewszystkiem rozstrzygnięto na niem zasadniczą sprawę (dlaczego na tajnym posiedzeniu? Przyp. spr.) t. zw. manipulatów magistrackich w 12 randze. Tę kategorię stworzono, aby dać dyurnistom możliwość stabilizacji, bez prawa awansu, tymczasem sekeya Rady, przy sposobności nadania 7 opróżnionych właśnie posad, chciała uczynić z tego zwyczajne miejsca urzędnicze, do których wymagana jest pewna naukowa kwalifikacja, względnie „venia studiorum“. Rada jednak całkiem słusznie poszła za wnioskiem magistratu i uznała, że prezydent ma nadawać te posady bez obowiązkowego oglądania się na studia i w ten sposób zastrzegła je dla dyurnistów. Na przyszłość można nie przyjmować dyetarzyszy bez pewnej kwalifikacji, jednakże tym, co już są i służą od 20 i więcej lat, nie można odmawiać prawa stabilizacji i odbierać tego, co się już raz uchwaliło...

Prócz tego między innymi stabilizowano wczoraj weterynarza miejskiego p. Krzyształowicza, który przed paru miesiącami przeniesiony został do biura z rzeźni, dokąd na jego miejsce przeszedł z biura p. Terlecki. Nakoniec dwie posady starszych nauczycieli w szkole ludowej miejskiej z ruskim językiem wykładowym im. Szaszkiewicza otrzymali pp. Szajowski i Gamota.

## Towarz. gospodarskie galicyjskie.

(Oddział lwowski).

W sali zebrań Towarz. gospodarskiego odbyło się wczoraj Walne zebranie członków oddziału lwowskiego pod przewodnictwem prezesa A. Wiesiołowskiego. Po krótkim zagajeniu, w którym prezes oddał cześć zmarłym członkom Towarz. śp. ks. Sapieże, Lasocie i Sniadowskiemu, przystąpił p. Wiesiołowski do sprawozdania za rok ubiegły. — Rok ubiegły był dla rolników, mówił prezes, bardzo trudny, jednak po przezwycięzeniu trudności dokonano spokojnie zbiorów. Towarzystwo starało się usilnie o przeprowadzenie projektu kolei ze Lwowa do Winnik, jednak bezskutecznie. Co do dróg w powiecie lwowskim, to te pozostawiają wiele do życzenia. Na utrzymanie tych dróg, psutych przez wojsko, rząd dotychczas nie nie dawał. Obecnie Towarzystwo uprosiło członka swego, marszałka powiatu lwowskiego p. D. Abrahamowicza, aby starał się u rządu wykołatać jakąś zapomogę na utrzymanie dróg powiatu lwowskiego.

Towarzystwo urządziło w roku ubiegłym kurs gospodarstwa wiejskiego dla kobiet. — Niestety, kurs ten, urządzony większym staraniem i kosztem, nie zgromadził tylu słuchaczek, ilu się można było spodziewać. Towarzystwo jednak nie zraża się tym początkiem, mając nadzieję, że kursy te zarazem rozpowszechnią się, jak to jest za granicą. W dalszym ciągu sprawozdania podniósł prezes znaczenie Kółek rolniczych i udział Towarzystwa w pracach tych Kółek. Oddział lwowski Tow. gospod. urządził w roku ubiegłym wspólnie z Akademią weterynar. ankietę w sprawie kucia koni. Utworzono kurs kucia koni, który wykształci zastęp zdolnych podkuwaczy. Co do licencyjonowania bydła, to oddział lwowski ma przyrzeczoną kwotę 10.000 koron na zakupno buhajów.

W końcu swego sprawozdania podniósł prezes ospałość w płaceniu wkładek, których zaległości wynoszą 900 kor. Mowca zakończył swe sprawozdanie wezwaniem, aby członkowie więcej dbali o dobro Towarzystwa.

28)

Ludwig Tracy.

## Tajemnicze zniknięcie.

POWIEŚĆ.

— Może mi pan wymienić nazwiska obecnych akcyonaryuszów? — zapytał adwokat tonem najobojętniejszym, na jaki się mógł zdobyć, zdając sobie sprawę, że od tego pytania zależało może całkowicie powodzenie lub fiasko wszystkich dochodzeń.

Pan Dodge okazał wielkie zakłopotanie. Namyślał się przez chwilę.

— My się dobrze rozumiemy, nieprawdaż? Mam nadzieję, że pan mówisz na serio, i że pan rzeczywiście masz zamiar wziąć udział w tym interesie? — zapytał badawczo.

Z kolei Brett uczył się zakłopotany. Nawet skoro idzie o schwytanie zbrodniarza, uczeiwy człowiek mu skrupuły, gdy wypadnie mu kłamać. Skrupuły Brett'a były tem żywsze, że w rezultacie postępowanie Dodge'a aż do tej chwili budziło dosyć zaufania i świadczyło o dobrej wierze. Na szczęście Springbok zapowiadał się w istocie przedsiębiorstwem korzystnym do tego stopnia, że Brett, aby uspokoić sumienie, postanowił na serio zarekomendować interes bogatym klientom albo w razie potrzeby zaangażować swoje własne pieniądze, mimo wróżonej niechęci, jaką miał do wszelkiego rodzaju spekulacji finansowych.

— Tak jest — odparł — mówimy najzupełniej na serio. Jeśli ten interes spodoba się moim klientom, uczynię wszystko, co będzie w mojej mocy, aby ich do tego namówić.

— A więc — oto służę listą pierwszych subskrybentów! — zawołał Dodge, wyjmując z kieszeni kartę papieru.

Reginald rzucił niedbale wzrokiem na listę. Starał się jednak ocenić przelotnie każde nazwisko i każdy adres, było ich wszystkiego dwanaście; nie jednak nie odkrył, coby mogło się stać wskazówką, że odnosi się do człowieka, którego przeszłość i imię poznać pragnął. Postanowił jednak nic nie pozostawiać przypadkowi.

— Czy uważałbyś pan za rzecz niewłaściwą, gdybym przepisał tych dwanaście nazwisk? — zapytał pana Dodge.

Aferzysta potrząsnął głową na znak, że ma poważne wątpliwości, czy może mu na to pozwolić.

— Posłuchaj mnie pan! — mówił adwokat. — Wiem, że to, czego od pana żądam, może ci się wydawać niedyskrecją, z drugiej strony jednak nie potrzebuję pana objaśniać, że szczerości jest najlepszą z metod, jakie stosować należy wobec ludzi, których się chce nakłonić do kroków trochę ryzykownych, choćby nawet istniały szanse, że mogą stać się korzystnymi. Przypuszczam, że wszyscy ci panowie, których imiona znajdują się na tej karcie, są w tej chwili pozbawieni pieniędzy. Jeśli tak jest w istocie, nie mogłoby być dla mnie lepszego argumentu. Gdyby jednak było przeciwnie, gdyby ci panowie byli bogaci, klienci moi zapytałiby się zupełnie słusznie, dlaczego sami nie podpisują nowego kapitału.

— O, zawołał Dodge, jeśli tylko o to chodzi, to moi klienci są ponad wszelkiem podejrzeniem posiadania jakichkolwiek pieniędzy. Nie ma między nimi ani jednego, któryby posiadał w kieszeni zbywającego szylinga.

Reginald przepisał sobie nazwiska i zabrał

całą paczkę papierów, odnoszących się do Springbok. Na pożegnanie życzył panu Dodge powodzenia w interesach. Dopiero po jego wyjściu, po krótkim namyśle, Dodge zorientował się, że niesłychanie mało dowiedział się z całej rozmowy.

— To musi być bardzo sprytny ptaszek! — pomyślał. — Ale kto u licha może być ten Sydney H. Payne! A zresztą co mnie to obchodzi. Nazwiska, które z sobą zabrał, są tylko nazwiskami naszych słomianych ludzi. Skoro raz naprawdę dostałem w ręce klienta, który mi się wydaje być człowiekiem poważnym, nie dopuszczę przecież do tego, aby mi się miał wymknąć z powodu jakichś formalnych trudności z mojej strony.

Brett, dostawszy do rąk listę z nazwiskami klientów pana Dodge, kazał się natychmiast zawieźć na Portman Square, bo stosownie do obietnicy chciał poinformować Karola Lyle o głównych punktach wyników swoich dotychczasowych poszukiwań.

Zaledwie jednak wszedł do bramy Wensley House, kiedy Thompson, który przypadkowo rozmawiał właśnie z odźwiernym w sieni wjazdowej, podszedł spieszenie ku niemu.

— Sir Karola niema w domu, proszę pana! — zawołał. — Wyjechał wczoraj wieczorem do Bournemouth. Był tak zdeenerwowany pogodą dni ostatnich, no i swoim zmartwieniem, że pojechał odpocząć przez kilka dni nad brzegiem morza. Potem mi oświadczył panu na wypadek, gdyby pan przyszedł, że byby szczęśliwy, gdyby pana mógł zobaczyć tam u siebie i gdyby pan uznał za stosowne odwiedzić go w Bournemouth. Ale, ale, panie mecenasie — nigdyby pan nie zgadł, kto tu wpadł przed chwilą z pychą i hałasem, jakby jaki komet!

(C. d. n.)

Po odczytaniu przez sekretarza Dudrewicza protokołu z ostat. Walnego zgromadzenia, wygłosił dr. Pawłowski referat „O plantacji buraków cukrowych“.

Referent omówił znaczenie uprawy buraków dla rolnictwa. Najpierw dla gleby. Uprawa buraków wymaga pogłębienia gruntu, co jest korzystne dla gleby, a dalej wymaga gleby pulchnej.

Tę pulchność gleby uzyskujemy już przez obróbkę buraków. Przez obróbkę buraków uzyskujemy dalej oczyszczenie ziemi od chwastów, co także ma wielkie znaczenie dla rolnictwa.

Przez uprawę buraków uzyskujemy zwiększenie paszy, a przez to zwiększenie ilości żywego inwentarza i obornika. Również z cukrowni mamy rozmaite odpadki, służące do użyźniania gruntu. Tam, gdzie rozpowszechniły się plantacje buraków, dbają więcej o grunt i tam najpierw rozpowszechniło się drenowanie. Twierdzenie, jakoby buraki wyczerpywały ziemię, jest nieprawdziwe. Za przykład mogą służyć Czechy, Morawy, Król. Polskie, gdzie jedna ósma część gruntu przeznaczona pod buraki, a mimo to plony na reszcie gruntu nie zmniejszyły się. Przy uprawie buraków, hodowla bydła prawie nie nas nie kosztuje. Mamy bowiem paszę z liści i główek, wyciozyny i melasę.

Przy plantacji buraków zwiększa się nie tylko wartość gruntu, ale i także rentowność gospodarstwa. Skarżą się niektórzy, że nie mogą uprawiać buraków, bo nie mają robotników. I to twierdzenie jest fałszywe.

Przy uprawie buraków zarobki są lepsze, niż o robotnika nie trudno. Co więcej, my zamawiamy robotników tylko na żniwa, później zaś nie mamy dla nich roboty. Przy uprawie buraków mogliśmy zatrzymać robotników i na jesień, a wtedy oni łatwiej do nas szli na robotę i nie emigrowaliby. Przy uprawie buraków zwiększa się napływ gotówki, co dla gospodarstwa jest ważne, zwiększa się handel itd.

Jeżeli mówimy o uprzemysłowieniu kraju — nie powinniśmy wyłączać cukrowni — a te potrzebują buraków.

Po referacie tym, za który dr. Pawłowskiemu podziękowano oklaskami — wywiązała się na ten temat krótka dyskusja. Zabierali w niej głos ks. Lubomirski i dyr. Frommel, dorzucając do tego wyczerpującego referatu swoje trafne uwagi.

Zabrał następnie głos dr. Bieliński dla wyłożenia kilku uwag o stosunkach rolniczych w Galicyi.

Mowca zastanawiał się nad upadkiem rolnictwa w Galicyi, nad jego przyczynami. Grunta nasze są wyczerpane, a dla poprawy ich nie robimy nic, gdyż jesteśmy na tem polu konserwatystami. Musimy się i do tego przyznać otwarcie, że naszym większym właścicielom brak wykształcenia fachowego i pod względem wykształcenia fachowego właścianie nieraz ich przewyższają. Z powodu oplakanych stosunków rolniczych średnia własność zanika. Niemniej upadają gospodarstwa włościańskie, gdzie do upadku przyprowadza je rozdrabnianie gruntu. Dla zaradzenia temu chwytano się różnych środków, które jednak nie dały żadnego rezultatu.

Dalej zastanawiał się mowca nad klęskami elementarnymi, kraj nasz nawiedzającymi, nad ich przyczynami i skutkami, poczem przeszedł do długów większych posiadłości i włościańskich. Referat swój zakończył dr. B. słuszną uwagą, że upadek naszego rolnictwa spowodowało to, że nie szliśmy z postępem czasu, ale na polu uprawy zostaliśmy konserwatystami. Do ożknięcia jeszcze czas, potrzeba tylko woli i pracy. Huczne oklaski były podziękowaniem za referat.

Z kolei dokonano wyboru delegatów na radę ogólną.

Wybrani pp. br. Horoch, dr. Bieliński, St. Kornicki, dr. Pawlik, dr. Szpilman i ks. Haniaki.

W końcu zawiadomił prezes, że wystawy przeglądu była odbędzie się w Winnikach d. 15 maja, a w Czerkasach 18 maja b. r.

W obradach brali udział jako goście pp. Potchowsky z Litwy. P. Potchowska uczęszczała bardzo gorliwie na kurs gospodarstwa wiejskiego, urządzony przez Towarzystwo.

**Na marginesie.**

**Jej rączka.**

Byłem chory, bardzo chory.

Zdawało mi się, że oto już lada chwila zjawi się nielitościwa Kostusia i na zegarze życia wydzwoni mi ostatnią godzinę. Przyszło to tak jakos niespodzianie, tak bez przyczyny żadnej. Serce — jak orzeł długo w klatce więziony nagle zapragnęło wolności, zaczęło się trzepotać mocno, coraz mocniej, coraz gwałtowniej i zdawało się, że albo wyleci z piersi, albo w tem rwaniu się szalonym ku swobodzie starga siły i wraz z sobą pociągnie swego ciemniejącego w przepaść — nirwany.

Ach, czy wy wiecie? wy — motyle! wy — efemerydy najtkliwszego uczucia, wy — samolubnie na samotność skazani, wy — kawalerowie?

Czy wiecie? czy mieć możecie choć słabe pojęcie: czem jest w takich wypadkach dla złożonego ciężka niemocą: dobra, czuła, kochająca żona?!

Dzień jeszcze jako tako się przebiegł: światło słoneczne, krzątania po domu, odwiedziny lekarza, wizyt, znajomych i przyjaciół, wszystko to, choć nie jest rozrywką dla chorego, zawsze jednak czas przyjemniej zabija.

Ale noc, noc jest okropna!

Żona przez dzień cały starała się siedzieć przy mem łóżku, wychodząc tylko wtedy, gdy ktoś z odwiedzających miłe „najserdeczniejszych“ dawał jej znów badawczem spojrzeniem, że chce się za drzwiami poinformować: czy długo jeszcze pociążnę?

Wracała wtedy zwykle bardzo zgnębiona i gdy ją raz zapytał: dlaczego właściwie Marysia nie wyczościła mego ubrania? — machnęła smutnie ręką, jakby chciała powiedzieć: po co frasujesz się ubraniami, które i tak już ci się może na nic nie przyda?!

Nadeszła noc, zawsze dla chorego najcięższa, noc długa, jak wieczność.

Prosiłem ją, aby usiadła tuż przy samem wezgiłowiu i wzięła ją za rękę. O śnie naturalnie mowy być nie mogło: serce wciąż bito gwałtownie. Ale „ta rączka taka biała“, ta rączka, którą tak wiernie, tak szczegółowo opisał w Giocondzie d'Anunzio, wywierła na mnie wpływ magnetyczny. Jakiś prąd łagodny, miły, kojący spływał we mnie przez tę dłoń miękką, ciepłą; fale krwi, jak pod zaklęciem czarodziejskiem zaczęły słabnąć, wracały miarowe tętna... czułem, że zmęczone czuwaniem powieki zaczynają przynikać się zwolna... Z myślą o „Wędrowce do Kevlar“ — zasnąłem.

Snąłem słodko — trzymając ciągle jej drogą rączkę.

Zbudziłem się snem pokrzepiony i pierwszą moją myślą było podziękować gorąco żonie za taką ofiarę! Otworzyłem oczy... W pokoju nie było nikogo... W rękę trzymałem róg „jaska“.

Z poza ścian dochodził miarowy oddech, świadczący o zdrowym śnie — mojej żony.

K. Z.

**Wiadomości bieżące.**

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 28 stycznia b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	742.2	- 6.7	cisza	—	-4.7	-8.7
2 popoł.	741.6	- 4.7	cisza			
9 wiecz.	741.2	- 8.7	cisza			

Uwaga: Pochmurno i melisto.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **P. dr. Maryan Raciborski**, prof. botaniki na wszechświecie lwowskiej i w Akademii dublańskiej, otrzymał zaszczytne wezwanie udania się na wyspę Jawę i założeniu tam stacyi doświadczałnej dla badań trzemy cukrowej. O ile wiemy, p. Raciborski posiadający rozgłos znakomitego badacza i za granicami Polski, który przed kilku laty czas dłuższy na Jawie spędził, propozycyją się ucieszył, lecz w kraju zapewne pozostanie.

Znamiennem dla różnicy stosunków finansowych Jawy i Galicyi są warunki, ofiarowane p. Raciborskiemu. 2000 koron pensyi miesięcznej, wysokie gaże na podróż tam i zpowrotem — wobec dotacyi naszych uniwersytetów olbrzymie fundusze — asystentów, bibliotekę i pracownię.

— **Przeniesienie.** Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyala pocztowego, Stanisława Maciągę, ze Lwowa do Jarosławia.

— **W Związku naukowo-literackim** odbył się wczoraj odczyt dr. Artura Górskiego na temat „Tragedya Mickiewiczowska“ przy bardzo licznym udziale członków i gości. Dyskusya nad wykładem przeciągnęła się do godz. 11.

— **„Sokół II.“** urządza w d. 8 lutego w salach Strzelnicy miejskiej wieczór z tańcami z przeznaczeniem dochodu na budowę własnego gniazda.

Zważając na cel spodziewać się należy, że publiczność chętnie póspieszy na tę zabawę.

— **Towarzystwo młodz. rękociz. im. Kilińskiego** urządza dziś o 9 rano kościółce OO. Dominikanów żałobne nabożeństwo, za spokój duszy nieśmiertelnego pułkownika-szweca, Jana Kilińskiego, jako w 84 rocznicę śmierci.

— **Tow. śpiew. „Lutnia“** urządza w niedzielę 31 stycznia 1904 w sali Filharmonii ze współudziałem orkiestry 15 pp. i jej kapelmistrza koncert z programem bardzo interesującym. Między innymi utworami wykona na życzenie ogółu członków wspierających Towarzystwa Noskowskiego „Rok w pieśni ludowej“ a na zakończenie sezonu kolendowego suitę popularnych a najpiękniejszych naszych kolend w najświeższym układzie St. Niewiadowskiego na solo, chóry i orkiestrę pt. „Kolendy polskie“. — Stanowią one mimo luźnych numerów jedną całość w nader barwnej szacie, nadanej jej przez kompozytora. Suitę rozpoczyna majestatyczny chór „Bóg się rodzi“ z pełną orkiestrą, następuje solo tenorowe „Wśród nocej ciszy“

dalej przy charakterystycznych motywach skrzypcowych „A cóż z tą dzieciną“, następnie solo sopranowe z chórem „Lulajże Jezuniu“ i solo basowe „Jezus malusieńki“. W końcu przez uroczą a tak znaną kolendę „W dzień bożego narodzenia“ przechodzi kompozytor oryginalnymi figurami kwartetu solowego do finału i powtórze niem pierwszej części kończy tę wspaniałą budowę pierwszej w tym rodzaju suity.

Zwracamy szczególniejszą na to dzieło uwagę nie tylko naszych muzyków, ale i szerszej publiczności, która znając nasze kolendy z całym zrozumieniem może na tym koncercie śledzić talent tak zaszczytnie znanego i ulubionego kompozytora ostatniej doby.

— **Lwowska szkoła wydziałowa im. król. Jadwigi** otrzymała od ministerstwa wyznań i oświaty subwencyę w kwocie 2000 koron. Jest to pierwszy wypadek, że miejska szkoła otrzymuje rządową subwencyę, a uważać ją należy nie tylko jako wynik zabiegów i starań dyrektora szkoły p. Mejserskiego, ale przedewszystkiem jako wyraz uznania dla szkoły, która w ostatnich czasach znakomicie się rozwija, a jak przyznały decydujące czynniki poziomem swym i planem nauk przewyższa znacznie licea żeńskie według planu ministerstwa i bardziej odpowiada potrzebom ludności.

— **Dla ubogiej dziatwy** na obuwie przeznaczył komitet urządzający cały dochód z popisu śpiewu, który się odbył dnia 24 b. m. w sali szkoły im. Konarskiego.

Bogaty program, złożony przeważnie z polskich kolęd, wykonały siły uczniów i uczenie w liczbie 100 osób pod kierownictwem dyr. Urbanka.

Liczna zebrana publiczność obłaskiwała rześcicie każdy punkt programu.

Po skończonym popisie p. dyr. Wunsch sprawił młodocianym koncertantom miłą niespodziankę, podejmując ich dobrze zasłużoną przekąską.

Z uznaniem należy podnieść uczynność dyrekcji tramwaju elektrycznego, która dostawiła bezinteresownie kilka wagonów w celu przewiezienia dziatwy.

— **Klub byłych ruskich postów sejmowych** ogłosił wczoraj we wszystkich ruskich dziennikach lwowskich obszerny manifest do narodu, ułożony niezawodnie na niedawnej konferencyi, o której odbyciu się donosiliśmy przed kilku dniami. Manifest mimo swej obszerności jest w treść istotną zadziwiająco ubogim. Podpisanych dziesięciu polityków ruskich przypomina wyborcom w okręgach, w których wskutek ich secesyi mają się nowe odbyć wybory, że bez względu na jakiegokolwiek różnicę zdań, powinni głosować wyłącznie na secesyonistów. Zdaniem autorów „Zajawy“ w jednomyslności tej leży nie tylko honor ale i dobro całego narodu, co naturalnie jest olbrzymią przesadą, bo łatwo zrozumieć, że chodzi tu o honor i dobro, tylko, — pp. secesyonistów. „Dzielo“ zmieszczył manifest bez komentarza. „Harczaniu“ zastrzegł sobie do nich prawo na później.

— **Ze spraw aptekarskich.** „Kronika farmaceutyczna“ pisze, że orzeczenie trybunału administracyjnego z d. 17 listopada 1902 r., dotyczące aptek koncesyonowanych, coraz częściej znajduje zastosowanie w praktyce. Tak n. p. magistrat wiedeński w dniu 31 grudnia 1903 r. rozpiisał konkurs na trzy apteki wiedeńskie. W Pradze właściciel jednej z aptek uznany został za obłąkanego, apteka zaś jego przez kuratora sprzedana. Magistrat pragski zastanowił ważność kupna i rozpiisał konkurs, opierając się również na powyższem orzeczeniu.

— **Z sali sądowej.** Obie sale sądu karnego były wczoraj zapelnione. W wielkiej sali toczyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko Hryńkowi Waligórskiemu, oskarżonemu o rabunek. Waligórski, parobek z Persenkówki, za rogatką stryjską spotkał w nocy na 16 listopada w karczynie zarobnika Józefa Kamińskiego i zaproponował mu, aby kupił wódkę. Kamiński jednak, zastanawiając się, że nie ma pieniędzy, wyszedł z karczmy. W tej chwili wypadł za nim Waligórski z towarzyszącymi, których dotychczas nie wykryto, a powalwszy na ziemię, wydarł mu z kieszeni 3 korony, faszkę wina i kluczyki.

Za ten czyn otrzymał Waligórski karę 4 letniego ciężkiego więzienia obostrzonego postem.

W mniejszej sali toczyła się przed trybunałem rozprawa przeciwko szajce złodziejskiej, złożonej z 9 osób.

Donosiliśmy w swoim czasie, że jeden z agentów policyi znalazł u rodziny Wilderów, właścicieli realności na Zamaratynowie, olbrzymi skład różnych rzeczy od garderoby po biżuterję, pochodzących z kradzieży. Rzeczy te brali Wilderowie na przechowanie, co im przynosiło niezłe zyski. Po nitce doszli agenci do kłębka i znaleźli więcej takich ukrywaczy, którzy zasiedli obecnie na ławie oskarżonych.

Nazwiska ich są: Chaskol Wilder, krawiec z Zamaratynowa, jego żona Gitla i córka Jutta, Reisla Schimmel, handlarz owoców, Baruch Berger, handlarz starym, Józef Sikorski, zarobnik, Karol Horodyski, ślusarz, Julia Gerulowicz i Stanisław Kowalczyk, zarobnicy.

Osoby te oskarżone są o współnictwo w kradzieży przez to, że przechowywały skradzione rzeczy.

Głównymi sprawcami tych kradzieży, dokonanych podczas wakacyj — są: Julian Parowski, Katarzyna

Lang i Marya Romanowska, przeciw nim jednak odbędzie się rozprawa przed sądem przysięgłych.

Rozprawy przeciw Wilderom i tow. przewodniczy radea Körber, broni Wilderów dr. Grek. Rozprawa potrwa kilka dni.

— **Krwawa awantura.** W pasażu Mikolascha wczoraj około godz. 8 wieczorem rzucił się jakiś drab w sprzeczce z nożem w rękę na czeladnika murarskiego Mi hula Zurzyckiego i pchnął go w lewy bok. Zurzycki padł zbroczony krwią, a napastnik skorzystał z zamieszania i uciekł. Rannego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego, a zanalizy ciężką ranę, zadaną w lewą pierś, przewieziono go do szpitala powszechnego. Wogóle zauważamy, iż od pewnego czasu znikła z pasażu policja zupełnie, z czego korzystają najrozmaitsze indywidua, widywane najczęściej po najciemniejszych zaułkach, lub na Żółkiewskim „za dramiem“ i urządzają, sobie zimowe kasyno w pasażu Mikolascha, co chwilę słychać tam jęki bitych, lub płacz okradzionych, lecz, że na plac Smolki daleko, więc tam tych krzyków nie słychać.

— **Nieudała wyprawa.** Wczoraj około 5 rano otworzył Salamon Kraus szynk swój przy ul. Szpitalnej pod l. 20. Gdy wszedł do środka lokalu, zauważył, iż pod bilardem leży jakiś człowiek. Przerużony pan Salamon chciał biec do kelnera, człowiek ów jednak wylazł z pod bilardu i, głożąc mu nożem, kazał milczeć. Zanim szynkarz ochłonął z przerażenia, lotr poczęstowałszy go kulakiem, uciekł na ulicę, wtedy dopiero zbudził szynkarz kelnera i przekonał się, iż człowiek ten dostał się do szynku przez okno, w którym wybił dwie szyby.

— **Zbiegła z domu dziewczynka,** o czem swego czasu donosiliśmy, nazwiskiem Julia Pajęczkiewicz, do tej chwili nie została odszukana. Rodzina jej zamieszkała w Winnikach, przysłała policji dla ułatwienia śledztwa fotografię zbiegłej, który miał w tej sprawie jaką wiadomość, może zarządzić obejrzenia fotografii w Dyrekcyl policji.

— **Kronika policyjna.** Agent policji Tenzer wyszedł i aresztował Majera Reinfelda, poszukiwanego za kradzież czapek na szkodę handlarza Popsa. Aresztowany przyznał się do kradzieży. — Wczoraj aresztowano również poszukiwanego za kradzież Klemensz Guzickowskiego, pochodzącego z Wieliczki. — Podczas targu w Ryńku aresztowano notowanego złodzieja Jakóba Mendla Thune, zwącego się też Schutzmannem. Przeszukiwał on kupującym kieszenie i przy tej operacji schwycił go policyant. — W ul. Kochanowskiego skradziono kupcowi p. Janowi Meysenhälterowi ze stojącego w dziedzińcu kurnika ośm rasowych kur holenderskich, które p. M. ocenia na 120 kor. — Majster szewski, Mojżesz Heut, oskarżył w policji terminatora swego, Antoniego Drobinia o kradzież butów i narzędzi i sprzeniewierzenie pobranej od klientów kwoty za uprządkę.

☐ **Gwoździec.** (Pożegnanie). Sokół tutejszy pożegnał druha adyunkta sądowego, dra Bossakowskiego, który przez czas dwuletniego pobytu w naszym mieście zjednal sobie serca wszystkich. Sokół traci w nim członka, który z poświęceniem i zaparciem się pracował nad rozwojem Towarzystwa.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

### Sejm węgierski.

#### Przemówienie hr. Tiszy.

**Budapeszt.** (TBK.) Węgierska Izba posłów prowadziła wczoraj dalszą dyskusję wojskową. Po przemowie p. Szluby'ego zabrał głos prezydent ministrów hr. Tisza, zwracając się najpierw przeciwko małej grupie obstrukeyonistów, która doznaje bądź to jawnego, bądź to tajnego poparcia ze strony partji ludowej. Następnie przystąpił hr. Tisza do omówienia położenia politycznego i rozwoju stosunków od czasu objęcia przez niego rządów.

**Budapeszt.** (TBK.) Hr. Tisza w dalszym ciągu swej mowy wskazywał na zajścia w ostatnich trzech miesiącach. Objawiając rząd, rzekł, staraliśmy się wyjaśnić stosunki z koroną, tak, że rząd na wszystko, co podejmiemy, z góry może spodziewać się aprobaty. Z zastosowaniem ostatecznych środków wstrzymywał się rząd, aż do najostateczniejszych granic, kiedy będzie zmuszony do „ultima ratio“. Mała tylko część Izby hamuje normalny bieg spraw, tak, że rząd będzie zmuszony chwycić się innej taktyki. Rząd spodziewa się, że w przyszłej swej walce dozna poparcia wszystkich tych, którzy są wiernymi synami ojczyzny i zwolennikami prawdziwego parlamentaryzmu oraz konsystucji. Ponieważ jednak walka ta długo potrwać może, przeto rząd zwoła delegacje. Nastąpi więc przerwa w posiedzeniach sejmowych na dwa lub trzy tygodnie. Delegacje zbiorą się dnia 3 lutego. Do tego dnia jest dość czasu do załatwienia kontyngentu rekrutów. Obstrukeyoniści mogą toczyć walkę przeciw rządowi przy innych sprawach, jak np. przy budżecie itp. Spraw takich jest dosyć, ale niechże nie przeszkadzają uchwaleniu spraw najkonieczniejszych. Leży to w interesie narodu i kilkunastu tysięcy rodzin, aby ustawa o kontyngencie rekruta została załatwiona. Mowca kończąc zwraca się raz jeszcze do obstrukeyi z apelem, aby nie przeszkadzała załatwieniu tak ważnej sprawy, jak kontyngent rekruta.

P. Eoetvoes polemizował z mową hr. Tiszy i zarzucał mu, iż objawiając rząd, nie starał porozumieć się ze wszystkimi stronnictwami, Odpowiadał na to hr. Tisza, poczem po przemówieniu jeszcze dwóch mowców obstrukeyjnych posiedzenie zamknięto. Następane dziś.

#### Wrażenie mowy hr. Tiszy.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Mowa wczorajsza hr. Tiszy wygłoszona w Izbie poselskiej nie zrobiła najmniejszego wrażenia. Obstrukeyoniści są zdecydowani i nadal prowadzić obstrukeyę przeciw kontyngentowi rekrutów bez względu na plany hr. Tiszy. Stronnictwo rządowe jest rozczarowane, ponieważ spodziewało się, że hr. Tisza wyda opozycję walkę natchmiastową, odłożenie zaś tej walki na później i groźba z terminem 4- lub 5 tygodniowym wygląda tak, jak gdyby rząd się cofał. Dlatego też powszechnie przypuszczają, że hr. Tisza okaże się niezdolnym do załagodzenia lub zgwałcenia obstrukeyi.

#### Hr. Tisza a korona.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg“ podaje o przedwczorajszym posłuchaniu hr. Tiszy u cesarza następujące szczegóły: Wczorajsze posłuchanie hr. Tiszy było poświęcone wyłącznie oznaczeniu terminu, kiedy się ma zebrać delegacja węgierska. O gwałtownych środkach zgniecenia obstrukeyi nie było mowy, ponieważ korona wogóle nie życzy sobie użycia gwałtownych środków przeciwko opozycji i zleciła już dawniej hr. Tiszy, aby się posługiwał wyłącznie kompromisami. Korona nadto nie dowierza stronnictwu liberalnemu, czyby nie opuściło prezesa gabinetu, gdyby gabinet chwycił się środków gwałtowniejszych. Doświadczenie w tym kierunku ma korona z taktyki stronnictwa liberalnego z czasów gabinetu Banffy'ego, kiedy Banffy nie mógł porwać za sobą stronnictwa liberalnego do energicznej walki przeciw opozycji.

#### Oficyalne przyjęcie.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) W niedzielę urządza hr. Tisza przyjęcie w salonach prezydium ministrów. Na to przyjęcie otrzymali zaproszenie wszyscy posłowie z wyjątkiem 5, mianowicie zaproszenia nie otrzymali dwaj przewodcy obstrukeyi i trzech deputowani, przeciwko którym sądy wystąpiły z oskarżeniami natury kryminalnej.

## Z dalekiego Wschodu.

#### Podatek wojenny w Japonii.

**Londyn.** (TBK.) „Times“ donosi z Tokio, że rząd japoński uchwalił zaprowadzić podatek wojenny przez podwojenie podatku gruntowego i dochodowego. Dochód państwa wpróżnie wskutek tego o 44 mil. jenów (około 220 mil. kor.).

#### Stan naprężenia.

**Londyn.** (Tel. wł.) „Morning-Post“ donosi z Petersburga: Po dłuższej konferencji, jaką poseł japoński w Petersburgu z hr. Lambsdorfem dnia 26 stycznia b. m. odbył, przyszedł do przekonania, że odpowiedź Rosji będzie wymijającą, a Japonia będzie zmuszoną posłać Rosji ultimatum.

**Berlin.** (Tel. wł.) Wedle nadchodzących tu wiadomości z Petersburga, tekst odpowiedzi rosyjskiej jeszcze ciągle nie jest ustalony. Nie wiadzieć, z jakich powodów sprawa cała jest przewlekana.

#### Zaprzeczenie rozruchom na Korei.

**Berlin.** (TBK.) Biuro Wolffa donosi z Tokio: Wobec rozsiwianych w Europie pogłosek o poważnych rozruchach w Korei, zapewniają z dobre poinformowanych źródeł, że pogłoski te są mylne. Konsul japoński w Seul donosi, że od początku bieżącego roku tylko w dwóch miejscowościach zaszły nieznaczne zaburzenia, mianowicie banda, złożona z 10 ludzi, dopuściła się rabunków.

#### Narady w Petersburgu.

**Petersburg.** (TBK.) Ros. ag. tel. donosi, że pod przewodnictwem W. ks. Aleksandra Aleksandrowicza odbyła się wczoraj konferencja o sprawach dalekiego Wschodu. Szło o wyszukanie środków do pokojowego załatwienia zatargu rosyjsko-japońskiego. Sądzą, że odpowiedź Rosji na ostatnią notę Japonii będzie wysłana w najbliższym czasie.

**Kolonia.** (TBK.) Do „Köln. Ztg.“ donoszą z Petersburga: Dziś ma się odbyć Rada gabinetowa pod przewodnictwem cara, na której ma być ostatecznie zredagowana odpowiedź na notę japońską.

#### Sprawa polska w parlamencie niemieckim.

**Berlin.** (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu p. Korfanty występował w obronie polskich robotników na Górnym Ślązku, od których niemieccy przedsiębiorcy żądają nietylko pracy, ale życia oraz wyrzeczenia się przekonani i wiary. Przedstawia szkany, na jakie narażeni są polscy górnicy podczas wyborów itp., poczem omawia oświadczenie pewnego górnośląskiego lekarza, skierowane przeciw wołnemu wyborowi lekarzy, a to w związku z wszechpolską agitacją. Mowca nazywa tego lekarza „lichem indywiduum“ (verkommenes Individuum), za co otrzymał napomnienie od prezydenta.

Sekretarz stanu Posadowski odpowiada p. Korfantemu, że rząd absolutnie nie ścierpi, aby Śląsk Górny stał się widownią agitacji wszechpolskiej.

lecz zastosuje tam wszelkie środki do stłumienia tej agitacji, gdyż jest to kwestją utrzymania państwa i w tej sprawie rząd musi być jak najenergiczniejszy. Wobec krytycznych uwag mowców socjalistycznych, wskazuje mowca na to, że Niemcy na polu polityki socjalnej kroczą na czele wszystkich państw na świecie.

Po kilku osobistych uwagach odroczone obrady do dziś.

#### Odnaczenie.

**Wiedeń.** (TBK.) „Wiener Ztg“ donosi: Cesarz nadał sekretarzowi pocztowemu dr. Maryanowi Dawidowskiemu we Lwowie tytuł radcy pocztowego.

#### Mianowania.

**Wiedeń.** (TBK.) Cesarz mianował komendanta 14 brygady kawalerji generała majora Adolfa Ströhra, komendantem dywizji kawalerji we Lwowie, a komendantem 14 brygady kawalerji w Rzeszowie, byłego ministra honwedów, generała majora D. Koleszvary'ego, komendantem wojskowego domu inwalidów we Lwowie mianowany Hugo Pristela, pułkownik w stanie nieczynnym.

#### Przeciw drowi Derschacie.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit“ dowiaduje się z kół niemieckich, że oburzenie przeciwko absolutystycznej rezolucji dr. Derschatty nie przyszło nagle. Przeciwnie, już od dawna wśród posłów stronnictwa ludowego niemieckiego, wśród stowarzyszeń politycznych, popierających owo stronnictwo i w redakcyach gazet, holdujących programowi stronnictwa ludowego niemieckiego, panowało niezadowolone z taktyki parlamentarnej dr. Derschatty. Zarzucano mu, że owa taktyka jest oportunistyczna i że zaprzeda interesy i zasady parlamentaryzmu na rzecz gabinetu biurokratycznego, który z natury rzeczy musi być cichym wrogiem parlamentaryzmu i musi mieć interes w tem, by wogóle parlament był bezsilnym.

Wskutek taktyki dr. Derschatty stronnictwo ludowe niemieckie traciło coraz to szybciej kontakt z wyborcami, wyborcy byli coraz bardziej rozgoryczeni, gdyż nie rozumieli wyższej dyplomacji dra Derschatty, tem bardziej, że nie widzieli pozytywnych rezultatów politycznych, a słyszeli tylko coraz częściej, że dr. Derschatta ma zostać ministrem sprawiedliwości.

Nie więc dziwnego, że teraz, gdy zjawila się owa rezolucja absolutystyczna, pozbawiająca parlamentu część i jego praw na rzecz monarchji, niezadowolone to przybrało formę buntu przeciw przewodcy stronnictwa. Przesilenie w stronnictwie ludowym niemieckim przybrało nawet bardzo ostrą formę.

Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że posłowie są dziś zadowoleni, iż mogą powstrzymać dra Derschattę na tej drodze zbyt daleko idącego oportunisty, który kompromitował stronnictwo. Wyborcy, gazety i posłowie przypominają teraz głośno, że nie dlatego walczyli, aby poprzeć tego rodzaju wniosek absolutystyczny, jaką jest rezolucja dra Derschatty, postawiona w komisji budżetowej delegacji austriackiej.

Dla Niemców i dla ich życia jest to bardzo pożądaną oznaką, ów bunt przeciwko oportunistomwi Dra Derschatty. Może on pozostać na czele partji, lecz nie będzie już takim dyktatorem jak dotychczas. Stratę poniesie jedynie gabinet biurokratyczny, który ciągnął ogromne zyski polityczne.

#### Delegacja austr. Izb adwokackich.

**Wiedeń.** (TBK.) Przez dwa dni toczyły się tu obrady stałej delegacji austr. Izb adwokackich, przybyli reprezentanci prawie wszystkich Izb austriackich. Obradowano nad utworzeniem przymusowych kas pensyjnych dla adwokatów i kandydatów adwokackich i uchwalono odstąpić na razie od projektu tego, a to ze względu na powstające z tego wielkie obrażenia.

Natomiast przy każdej Izbie adwokackiej ma być utworzona kasa, w celu udzielania pomocy członkom, oraz wdowom i sierotom po nich. Izby mają się przyczynić finansowo do założenia tych kas. Grzywny dyscyplinarne i porządkowe, nakładane na adwokatów i kandydatów adwokackich, mają być oddane Izdom na ten cel.

Dalej obradowano nad szeregiem snraw zawodowych. Uchwalono prosić prezydenta gabinetu, aby, jak to już oświadczył gotowość, zwołał konferencję członków stałej delegacji do ministerstwa sprawiedliwości. Uchwalono odbywać regularnie dwa razy do roku posiedzenie delegacji.

Prezesem obrano dra Feistmantla, wiceprezes prezydentów Izb adwokackich w Pradze, Lwowie, Bernie i Gracu.

#### Tajemniczy despekt.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) W kołach dworskich krąży pogłoska, że księżniczce Metternich, z którą się chciał żenić Filip ks. Orleański, odebrano pozwolenie bywania u dworu.

#### Wykręty Wysokiej Partji.

**Konstantynopol.** (TBK.) Porta zwróciła się do ambasadorów Austro-Węgier i Rosji z prośbą o znaczne ograniczenie zamierzonej reorganizacji żandarmerji w trzech wilajetach macedońskich.

Kandydatura Korfantego.

Poznań. (Tel. wł.) Delegaci i komitet prowincyjny uchwalili popierać kandydaturę p. Korfantego na posła do Sejmu pruskiego.

Żydzi w Rosji.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagbl.” otrzymało wiadomość z Petersburga, że przybył tu gubernator Besarabii, ks. Urusów, aby wziąć udział w konferencyach, jakie się odbywają w ministerstwie spraw wewnętrznych, co do rozszerzenia praw zamieszkania żydów poza rejonami osiedlenia.

Spisek gimnazystów.

Petersburg. (Tel. wł.) W mieście Nikołaj odkryto spisek między tamtejszymi gimnazystami. Aresztowano gimnazystów Ereksona i Westlina pod zarzutem, że zamierzają wykonać zamach na polimajstra Eucilima. Znalaziono przy nich rewolwery, sztylety i truciznę. Uwięziono także trzecią osobę, wmięszaną w zamach.

Ks. Ferdynand bułgarski a powstaniec.

Sofia. (Tel. wł.) Książę Ferdynand bułgarski podczas przechadzki po mieście spotkał jednego z powstańców. Gdy się dowiedział, że jest powstańcem z Kastoryi, rzekł do niego: „Chybię z uznaniem czło przed poświęceniem i rycerskością Kastoryjczyków”. Książę w dalszym ciągu rozmowy nadmienił, że wierzy głęboko w dobre chęci Rosji i Austro-Węgier co do przeprowadzenia reform w Macedonii.

Wojenne przygotowania Turcji.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Sultán nadzwyczaj gorązkowo zajmuje się zbrojeniem się do wojny. Różne sekcje wojskowe pracują bezustannie, nawet po nocach odbywać muszą posiedzenia, byle tylko pracę przyspieszyć. Najwyższa komisja wojskowa odbywa ciągle częste obrady w Jildiz-palacu, bada wszelkie zarządzenia konieczne i stara się o to, aby Turcja nie była nagle zaskoczona porozumieniem bułgarsko-serbskiem.

Zniesienie urzędów pośrednictwa pracy.

Paryż. (TBK.) Senat uchwalił 238 gł. przeciw 39 ustawą o zniesieniu urzędów pośrednictwa pracy z dodatkiem, że zniesienie to postanowione jest do wolnej oceny odnośnych gmin.

Cattani przeciw Humbertowej.

Paryż. (TBK.) Przed trybunałem apelacyjnym miała się odbyć wczoraj rozprawa bankiera Cattani przeciw Teresie Humbertowej. Ponieważ Humbertowa jest chorą, rozprawę odroczone.

Z Senatu francuskiego.

Paryż. (TBK.) Senat przyjął zawartą w Hadze między Francją a kilku innymi państwami konwencję w sprawie uregulowania ustawy o opiece nad małoletnimi, w sprawie małżeństw i rozwodów.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj skończyły się obrady I. anstr. zjazdu mleczarskiego.

Sofia. (TBK.) Sobranie przyjęło w trzecim czytaniu nową ustawę prasową.

Berlin. (TBK.) „Nordd. Allg. Ztg” donosi, że szkoda wyrządzona przez pożar w Aalsund, wynosi 17 mil. koron szwedzkich.

Wiedeń 28 stycznia. Kursa giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. i oblg. p. z r. 1880 3 proc. 294 —, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 288 —, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 281 —, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 260-50, Pożyczka serbsk. prem. po 100 r. 4 proc. 92 —, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21-56, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 465 —, Clary 40 zł. m. k. 165 —, Pożyczka m. Insubruku 20 zł. 82 —, Losy m. Krakowa 20 zł. 81 —, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 70 —, Ofen 40 zł. 164 —, Palfy 40 zł. m. k. 166 —, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 55 —, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28-75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65 —, Salma 40 zł. m. kon. 230 —, Pożyczka saleburska 30 zł. 79 —, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 260 —, Tureckie oblg. prem. kolej. po 400 fr. 133 —, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 513 —.

Wiedeń, 28 stycznia. Cukier 18-50 18-60 (spok). Spirytus 46 — (utrzymany). — Nafta bez zmiany.

Berlin, 28 stycznia. Banknoty austriackie 85-45. Spirytus —.

Paryż 28 stycznia. Trzy procent. renta 97-55 Mąka 29-10.

Frankfurt, 28 stycznia. Austr. kred. 212 —, Disconto —, Laura 193-30, Koleje państwowe —, Alpy —.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 29 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 670-50 Akcje węgier. Zakładu kredytowego 769 —, Akcje Anglo-banku 281-50, Akcje Unionbanku 542-50, Akcje Landerbanku 441-75, Akcje Bankvereinu 520-50, Akcje Bodencredit 945 —, Akcje gal. Banku hipotecznego 553 —, Akcje kolei państwowych 670-50, Akcje kolei południowej 84-75, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 416 —, Akcje kolei póln. 54-75, Akcje kolei czern. 580 —, Akcje Alpy 420-50, Akcje Rima Muranyi 478-25, Akcje Prag. Towarzystwa zel. 1915, Akcje Fabryk oroni 473 —, Akcje tureckie tytoniowe 341 —, Akcje Galic. Karpac. Tow. naftowego 1225 —, Oblg. węg. ind. 98-55, Renta majowa 100-60, Austr. Renta koronowa 100-65, Węg. Renta koron. 98-90, 58 l. Listy Tow. kred. ziem. 99-80 4 proc. listy Banku kraj. 100 —, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102-80, 5 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 103-40, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99-90 4 1/2 proc. listy Banku hip. 102 — 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111-75, 4 proc. Gal. Obligacje propinac. 100-25, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 100 —, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97-75, Losy tureckie 132-75, Mark. 117-12, Ruble 252-50, Kredyty —, Alpy —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje —.

Usposobienie: po spokojnym przebiegu zamknięcie słabe z powodu osłabionych kursów zagranicznych. Berlin, 29 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 211-90, Staatsbahn 144-10, Disconto Comandit 1-3-25, Berlin Tow. handl. 158-60, Laura 236-40, Bohumery 191-60, Kolej póln. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216 —, Kolej warsz.-wied. 166-10, Kolej morza śródziemnego 94-40, Kolej Meridionalna 146 —, Losy tureckie 135-25, Renta wiośka —, Harpener kopalnia węgla 204-75, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje

422 — Lombardy 16 —, Kolej Henry 106-10, Niemiecki bank narodowy 125 — Kanada Preferred 118-75, Akcje żeglugi namburskiej 110-10 Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 231-50.

Budapeszt, 29 stycznia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 119-25, Węgi rskarenta koronowa 99 —, Węgierski bank kredytowy 769-50, Węgierski bank dla przem. i handlu —, Węg. bank hipoteczny 519 —, Węg. bank eskontowy 461-50, Austriacki bank kredytowy 673-75 Rima Murany 482-50, Budapeszt kolej miejska 590-50, Kolej południowa 59 —, Austr.-węg. kolej Państw. 673-50. Tendencja bez obrotów.

Berlin, 29 stycznia. Wczorajsza giełda popołudn. 4 proc. węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa 99-50, Austr. akcje kredytowe 211-90, Staatsbahn 141-10, Lombardy 16 —, Disconto Comandit 1-2-25, Ruble — Tendencja słabsza.

Frankfurt, 29 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101-20, Austr. renta srebrna 101-20, Austr. renta złota 102-85, Austr. akcje kredytowa. 212-70, Staatsbahn 144-40, Lombardy 16-16, 4 pr. austr. rent-koronowa 101-10. Tendencja: silna.

Paryż, 29 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: proc. Francuska Renta 97-72, 4 proc. renta włoska 102-45, Nowe tureckie Console — Renta egipska —, Renta turecka lit. c. 86-80, B. —, Ottoman 186 —, Tureckie losy 128-50, Chartered 57 — Deber 509 —, Lancaster —, Rio-Tinto 1238, Renta bułgarska —, Renta rumuńska z r. 1890 —, Renta rumuńska z r. 1896 —, Pożyczka grecka — 4 proc. hiszpańskie Exteriores 86 — Tendencja dość silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 28 stycznia. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 7-82 do 7-63, Pszenica na maj 0-00 do 0-06, Pszenica na paźdz. 7-65 do 7-66, Żyto na kwiec. 1904 r. 6-57 do 6-58 Żyto na maj — do —, Owies na październik 1904 r. 0-00 do 0-00, Owies na kwiecień 5-48 do 5-49, Kukur. na maj 1904 r. 5-31 do 5-32, Kukurudza na lipiec 5-41 do 5-42, Kukurudza na paźdz. 0- do 0- —, Kukurudza na sierpień — do — Rzepak na sierpień 11-30 do 11-40. Pogoda: zimno.

NADEŚLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.

„OJCZYŻNA”

tygodnik ilustrowany dla ludu — wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. — Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historyi, polityki i gospodarstwa. 319

„OJCZYŻNA” kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 1 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Koperutka 9.

Biuro sprzedaży Słowa Polskiego

tworzyliśmy dla dogodności naszych czytelników W Pasażu Mikolascha od wejścia z ul. Kopernika 3402 Tamże składać można prenumeratę, nabywać numery Słowa Polskiego, karty inseratowe, jakoteż wszystkie nasze wydawnictwa. Administracja „Słowa Polskiego” we Lwowie.

Table with columns: Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 27 stycznia 1904, Główny dług państwa, Dług państwa kraj. kur. węgier, Obligacje hipoteczne, Obligacje indennizacyjne hipoteczne, inne publiczne pożyczki.

Table with columns: Gal. oblg. prop. s. z. 1894, Listy zastawne, Obligacje z prawem pierwszeństwa, Losy procentowe, Losy bezprocentowe.

Table with columns: Akcje przedsiębiorstw transportow, Akcje bankow, Akcje przedsiębiorstw przemysł., Wskazki, Walizy.

Table with columns: CENNİK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej, Akcje za sztukę, Listy zastawne za 100 K., Obligacje za 100 K., Monety.

C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący...

Nadto zaprowadzono na wstr. instytucji zagranicznych tak zwane DEPOZYTA SCHOVKOWE (Safe Deposits). Za opłatą 50 do 70 kor. a. w. Rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie państwowej...